

GŁOS SADECKI

W numerze:

- ✓ Program TV
- ✓ Cuda
- ✓ Gaudeamus
- ✓ PTT

Cena 3000 zł Nr indeksu 320765 Nr 35/93/138 9 października 1993

Szczęśliwa 14

Półfinały "Miss Polonia '93" w Gorlicach były przygrywką do warszawskiego finału. Na scenie w Gorlicach stanęły 24 dziewczęta, walczące o udział w finale. Pierwsze pięć. Wszystkie piękne, ale jest ta jedna, z numerem 14, która wybijała się ponad wszystkie - Aleksandra Spieczynska. Od razu została faworytką publiczności. W gronie kolegów foto-reporterów, powiedziałam: *To jest "Miss Polonia '93"*. Ogromna naturalność, miły uśmiech, uroda. Wszystko co trzeba, by myśleć o zwycięstwie.



Aleksandra Spieczynska, Ewa Wachowicz

Minione wybory "Miss Polonia" potwierdziły, że przypuszczenia były słuszne. Wśród dwudziestu kandydatek do miana najpiękniejszej Polki, Aleksandra

(dokończenie na str. 5)

W pierwszym odruchu ciśnie się pod pióro nieśmiertelny zwrot - "wytrych"...i wszystko jasne. A jednak tym razem, byłoby to chybione stwierdzenie. Nic nie jest jasne! Pytań i wątpliwości po wyborach przybyło. Odpowiedzi nie są wcale tak jednoznaczne, jak wskazywałaby wyborcza rachun-

Znamienne jest, że uprawiany z taką namietnością w towarzyskich gronach totalitek wyborczy, nie zaowocował w naszej zabawie liczniejszymi odpowiedziami, a ci którzy zdecydowali się napisać do nas, nawet w przybliżeniu nie wskazali preferencji nowosądeckich wy-

Po kampanii, przed...

kowość...Sytuacja na szachownicy - polskiej scenie politycznej, skomplikowała się. Jaśniej jest w Nowosądeckiem, ale to żadne pocieszenie.

Jeszcze długo wyniki wyborów w województwie i poszczególnych regionach będą przedmiotem dyskusji, spekulacji, punktem odniesienia wielu przedsięwzięć i planów...Oddajmy się temu zajęciu i my...

Zamieszanie wywołane "wojnami na górze i dole", kampanią wyborczą (momentami mocno niesmaczną) było tak wielkie, że trudno było przewidzieć wyniki. Te natomiast potwierdziły, że elektorat mniej w efekcie patrzył na partyjny wyborczy - kokieterijny słowotok, a odwołał się do sprawdzonej metody. W większości przy-

(dokończenie na str. 3)

Gaudeamus w WSB - NLU

"Głos" rozmawia z Krzysztofem Pawłowskim - rektorem Wyższej Szkoły Biznesu - NLU w Nowym Sączu.

- Rozpoczynacie drugi rok działalności. W budynku pod byłym NKB generalne porządki, malowanie, przeróbki. Na 2 października, inaugurację roku akademickiego, wszystko będzie na wysoki polsk. Nie ukrywa Pan swojej radości...

- Jak mam się nie cieszyć?! Przecież szkoła, to moje "dziecko". To, że nam się udało zrobić tyle z bogatych planów, graniczy z cudem. Sam, momenta-

mi, nie wierzyłem w powodzenie. Zrobiliśmy coś, w ciągu kilku miesięcy, na co wielu potrzebowałoby lat... Kupno budynku po NKB, to pomysł Kazimierza Pazgana. Nie wierzyłem, że można przekonać kogoś do takiego przedsięwzięcia, wyłożenia takich sum. Mniej się martwiłem o naszych partnerów w Warszawie. Moje obawy dotyczyły Sącza.

(dokończenie na str. 4)

W Limanowej

O krok od tragedii

- W piątek, przed południem, niektórzy mieszkańcy Sowlin poili jeszcze w potoku krowy.
- W sobotę, 25 września, krowy już nie chciały wejść do wody...
- Ok. godz. 13 na Sowlince pojawiły się tuste plamy. O odkryciu gospodarz powiadomił policję. W tym momencie uruchomiona została akcja ratunkowa...

czytaj str. 2

Centrum Terapii Naturalnej

43 - 100 Tychy, ul. Findera 2 (Iodowisko), tel.275 - 422
zaprasza na spotkanie z uzdrowicielem

Tadeuszem Ceglińskim



w Nowym Sączu, 13 października (środa), o godz.15.30 w Klubie "Piast", ul. Nawojowska. Karty wstępu już do nabycia w Klubie. Tadeusz Cegliński, potwierdzenie swoich uzdrowicielskich zdolności uzyskał na Uniwersytetach w Munster i Regensburgu na wydziałach Biologii, Psychologii Medycznej i Medycyny Klinicznej. Brał udział w projekcie naukowym z zakresu medycyny ludowej.

Pomógł pacjentom cierpiącym na takie schorzenia jak: Migreny, bóle głowy o różnym podłożu; nerwice, stany lękowe, depresje psychiczne, bezsenność; choroby nosa, gardła, krtani, uszu, zatok; wady wymowy (jąkanie); choroby oczu (jaskra, katarakta, zapalenie spojówek); choroby tarzycy; stany zapalne narządu ruchu; niedoład kończyn; schorzenia reumatyczne; schorzenia kręgosłupa; choroby układu pokarmowego; wrzody żołądka, dwunastnicy, choroby jelit; choroby trzustki; wątroby; choroby układu moczowego; schorzenia ginekologiczne (cysty, polipy); choroby neurologiczne (choroba Parkinsona, stwardnienie rozsiane); posocznica; schorzenia skóry (trudno gojące się rany, owrzodzenia).

Totolotek bez zwycięzców

Spodziewaliśmy się, że propozycja wspólnego totolotka wyborczego spotka się u naszych Czytelników z większym odzewem... 3 miliony złotych czekało... Niestety, kartek pocztowych napłynęło niewiele i nikt nie podał właściwych preferencji wyborczych elektoratu województwa nowosądeckiego... Od początku wiedzieliśmy, że będzie to trudne zadanie, ale nie przypuszczaliśmy, że aż tak... Nie było nawet "fukusa" w naszej zabawie... Może następnym razem będzie łatwiej... (saw)

W piątek, przed południem, niektórzy mieszkańcy Sowlin polegli jeszcze w potoku krwi. Te ze smakiem raczyły się wodą. Wieczorem jeden z gospodarzy wyczuł w powietrzu jakiś ostry zapach. Wówczas nie zorientował się jeszcze, że dzieje się coś niedobrego. W sobotę, 25 września, krowy już nie chciały wejść do wody... Ok. godz. 13 na Sowlince pojawiły się tłuste plamy. O odkryciu gospodarz powiadomił policję. W tym momencie uruchomiona została akcja ratunkowa.

Do awarii doszło na terenie Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego "Limol" (spółka założona przez pracowników CPN). Z potężnego zbiornika (10 m wysokości, 25 m średnicy) zaczęła wybobywać się etylina 94. Metalowy pojemnik posadowiony jest na warstwie betonu, otacza go także betonowy kołnierz. Ok. 40 metrów od tego miejsca leniwie toczy swój nurt Sowlinka...

Pierwsi wkroczyli do akcji pracownicy zakładu. Później, kolejno, przybywali strażacy. Jednostki z Limanowej, Nowego Sącza, potem wóz ratownictwa chemicznego straży z Krakowa, ratownicy z tarnowskich "Azotów", z Woli Rzędzińskiej (ekipa CPN). Z jednej strony czyniono wszystko, by zatamować możliwość przedostania się paliwa nurtem Sowlinki do odległej 8 - 10 km rzeki Łososiny, stamtąd bowiem droga do Dunajca i jeziora byłaby otwarta.

Ustawiono cztery specjalne zastawki. Już dwie pierwsze pra-

ktycznie zatrzymały większość trucizny. Zatrzymały też tawice nieżywych ryb...

W Limanowej

O krok od tragedii

Równocześnie usiłowano zlokalizować miejsce, skąd wycieka paliwo. W pewnym momencie, jeden ze strażaków, wyposażony w maskę ochronną, palcem w szparze między betonem a metalowym dnem zbiornika, wyczuł otwór. Dziura była akurat wielkości palca. Nie dało się jej zatkać specjalną pastą (ciśnienie paliwa wypychało zaschniętą warstwę), ani też drewnianym kołkiem. Ostatecznie, dopiero ok. godz. 20 specjalną, gumową płytką, podpartą drewnianymi klinami, zatamowano wyciekanie.

Całą dobę trwały przelewania zawartości uszkodzonego zbiornika (ok. 1380 m³, czyli 1200 ton etyliny!!!) do identycznego sąsiedniego. Używano specjalnych pomp. Ludzie pracowali dzień i noc. Mijały godziny. Akcja była bardzo sprawna. Zaangażowanych w nią było ok. 200 ludzi.

Zdaniem Komendanta Wojewódzkiego straży w Nowym Sączu, młodszego brygadiera Grzegorza Sudo, który od godz. 17 kierował operacją, udało się uniknąć wielkiej tragedii. W zakładzie "Limol" znajdowały się w tym czasie miliony litrów różnych paliw. Wokół unosiły

się stężone opary. Dwóch strażaków trzeba było hospitalizować. Wystarczyłoby moment nieuwagi, jakiś niedopałek papierosa - i mogłoby dojść do pożaru porównywalnego z tragedią w rafinerii Czechowice - Dziedzice.

Jak się szacuje, ze zbiornika wyciekło ok. 30 ton paliwa. Do beczek i wozów asenizacyjnych zebrano ok. 27 ton. Reszta albo wyparowała, albo pozostała jeszcze w ziemi, nasiąkniętej benzyną, jak gąbka. Kiedy w ponie-

roku dla ludzi i środowiska. Zapowiedział też powołanie specjalnej komisji, która zbada wszystkie okoliczności katastrofy. Zbiornik wybudowano w roku 1905 (tak!). Przez pewien czas nie był używany.

Jak twierdzi prezes firmy "Limol" - Alesander Abram, był on poddany szczegółowemu ekspertyzom. Nasz rozmówca ponad 30 lat pracuje w tej branży. Jest roztrzęsiony całym wydarzeniem. Uważa, że nieszczęścia nie można było przewidzieć. Pokazuje nam dokumentację zmian owego feralnego dnia. Pracownicy nie zauważyli niczego szczególnego...

Zarówno komendant Grzegorz Sudo, jak i wojewódzki inspektor ochrony środowiska Edward Kumięga, wydali nakazy wstrzymania eksploatacji zbiorników znajdujących się w strefie bezpośredniego zagrożenia. Śledztwo w tej sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Limanowej. Jakiego będą rezultaty - zobaczymy...

(pg)

Baszta - bezpieczna

Rozszypujący się, podmyty deszczami na wiosnę, mur Baszty Kowalskiej, jest już bezpieczny. Urząd Miasta sfinansował stosowne prace.



Wykonano solidny nasyp z kamieni i ziemi, betonowy mur oporowy u podstawy Baszty. Wykonwane są nasadzenia roślin, które mają utrzymać nawiezionej ziemi. Fachowcy od geologii mają się wypowiedzieć, czy planowane pod zabytkiem, fragmentem dawnych murów obronnych grodu nad Dunajcem, zbiorniki przepompowni ścieków naruszają układ geologiczny, czy zagrożą pamiętkę historii i co należy jeszcze zrobić, by przetrwała kolejne wieki. (saw)

fol. Jerzy Cebula

W Zamku Książąt Sułkowskich w Bielsku - Białej podpisano dokument nazwany "Memoriałem górskim". Zawiera on zbiór problemów, wykaz propozycji dotyczących rozwoju gospodarczego 6 województw: nowosądeckiego, bielskiego, jeleniogórskiego, krośnieńskiego, przemyskiego i wałbrzyskiego. Regiony te łączy podobna specyfika terenów górskich. Inicjatywa opracowania dokumentu zrodziła się wśród przedstawicieli Sejmiku Samorządowego Województwa Nowosądeckiego. Została z zadowoleniem przyjęta przez ich kolegów w pozostałych regionach. Kilka miesięcy trwały dyskusje, konsultacje. Odbyły się parę spotkań w tej sprawie, aż wreszcie ostateczna treść "Memoriału" została zaakceptowana przez wszystkich. W superlatywach wypowiadała się o dokumencie pani premier Hanna Suchocka na spotkaniach w Nowym Sączu. Czy była to tylko przedwyborcza kokieteria, czy też szefowa rządu rzeczywiście zapoznała się z materiałem i podziela jego tezy... Podjęrzewam, że już się tego nie dowiemy...

W spotkaniu w Bielsku - Białej uczestniczyli gospodarze górskich regionów, wojewodowie i przewodniczący Sejmików. Dokument ma formę apelu do władz centralnych. Zostanie przesłany oficjalnie do

rządu, parlamentu, prezydenta RP. Jest on swoistym raportem w sprawie funkcjonowania województw górskich, problemom ochrony środowiska, rozwoju funkcji uzdrowiskowych, wypoczynkowych, turystycznych, komunikacji, rolnictwa, gospodarki żywnościowej, sytuacji na rynku pracy...

X X X

Trzeba przyznać, że inicjatorzy przedsięwzięcia sporo się napracowali. Podeszli do sprawy bardzo poważnie. Dzięki temu powstał dosyć rzetelny raport. Ma

on być próbą zwrócenia uwagi władz centralnych na problemy tych województw. I tu rodzą się wątpliwości. Czy taka próba okaże się skuteczna? W tym względzie jestem pesymistą. W minionych latach, a i w poprzedniej epoce, mieliśmy wiele przykładów tego rodzaju inicjatyw. Nie miały one większego odzewu. Idąc tropem "Memoriału górskiego", trzeba by stworzyć inne "memoriały": nizinny, równinny, miejski, wiejski, przemysłowy itd...

A przecież Polska jest jedna. Podstawową sprawą jest to, by dać szansę, możliwości finansowe i prawne, do dobrego gospodarzenia "na dole". Wszystkim. I góralom i ceprom...

Piotr Gryźlak

(dokończenie ze str. 1)

padków głosował na ludzi, którzy dali się poznać nie w czasie kampanijnych miesięcy, a zdecydowanie wcześniej i tym dał swoje zaufanie.

Wśród 15 kandydatów na senatorów (16. - *Zygmunt Berdychowski* wołał być w końcu postem i pewnie w skrytości ducha żałuje zmiany...) spekulująca plotka szybko wskazała czołówkę: *Franciszek Bachleda - Księdzularz, Krzysztof Pawłowski, Janina Gościej, Władysław Piksa*. Niektórzy dopisywali jeszcze do tej grupy *Włodzimierz Olszewskiego i Andrzeja Nalepkę*. Inni byli pewni, że bój rozstrzygnie się między "starymi" senatorami. Chociaż , spotkałem się

- 3,1 %, 10. KLD - 3 %, 11. UP - 2,5 %, 12. PSL - PL -2,4 proc; 13. UP - 2 %, 14. "X" - 1,5 %

I wśród kandydatów do Sejmu mamy wielkich wygranych i wielkich przegranych. Lista PC była wielką niewiadomą. Poza liderem, wystawiono osoby znane jedynie w swoich, lokalnych środowiskach. Wyniki potwierdziły to. *Lech Kaczyński* wziął całą pulę i żaden z pozostałych 11 kandydatów nie przekroczył 1000 wyborów. Na przegraną PC, także w naszym województwie nie przekroczyło 5 % progę, intensywnie pracowali jego liderzy.

Na liście PSL - same niespodzianki. Nie dawano większych szans *Grażynie Kotowicz* - sympatycznej wójcinnie z Łużnej, a jednak... Po

Po kampanii, przed...

z wieloma głosami , które Kuratorce nie wróżyły powodzenia...Niewiele osób dawało szanse na sukces *Wojciechowi Gawędzie* - "spadochroniarzowi" kokietującemu nowosądecki elektorat swoim sentymentem do województwa i osobom, których nazwiska szerzej wypłynęły w kampanii. Wśród nich był także *Andrzej Chronowski*. Jak się okazuje "przekombinowali" PSL - owcy, którzy wystawili do senatu dwóch swoich kandydatów. Podzieliły się głosy. Z rachunku wynika, że suma wyborów, jakie otrzymał *Andrzej Nalepka* i *Marian Wrona* (15 pozycja na liście) "w cuglach" dawała Stronictwu miejsce w izbie wyższej. Oczywiście nie wiadomo, czy ta matematyka sprawdziłaby się 19 września, przy jednym kandydacie ze znacznym konicyzkiem... Niezbyt wysoko "obstawiano" też szanse *Gabriela Derkowskiego*. Im bliżej wyborów, tym były mniejsze. "Golem" jakiego strzelono nowosądeckiej Unii odwołaniem, przez kolegów partyjnych z rządu, wojewody, jeszcze bardziej oddalono szanse. Zaskoczeniem dla wielu jest przegrana *Krzysztofa Pawłowskiego*. Brakło paru tysięcy głosów. W opinii niektórych przegrał na własne życzenie: mocna kampania nie była w stanie zatrzeć w pamięci braku zabiegania o wyborców w czasie kadencji senatu i braku skromności...



fot. St. Śmierciak

Franciszek Bachleda - Księdzularz - po raz trzeci ubiegający się o wybór do parlamentu - pewnie jest zaskoczony aż taką ilością głosów zdobytych, co ważne, nie tylko na Podhalu. *Andrzej Chronowski* - został czarnym koniem wyborów. Przy porażce "Solidarności" w kraju (w Nowosądeckiem, do Sejmu ugrupowanie było szóste), jest to również zaskoczenie. W samych ZNTK nie wszyscy kojarzyli osobę z nazwiskiem...

Oto kolejność na liście kandydatów do senatu. Na 495507 wyborców uprawnionych, głosowało 265272 osób, 53,5 %

1. *Franciszek Bachleda - Księdzularz - BBWR*; 53903 głos.; 20,4 %
2. *Andrzej Chronowski - KK NSZZ "Solidarność"*; 47354; 17,9 %
3. *Krzysztof Pawłowski - osobisty Komitet Wyborczy*; 44922; 17 %
4. *Jerzy Nalepka - NKW PSL*; 34716 ; 13,1 %
5. *Włodzimierz Olszewski - RP KPN*; 34208, 12,9 %
6. *Janina Gościej - osobisty Komitet Wyborczy*; 30046; 11,4 %
7. *Andrzej Karpiel - UD*; 28576; 10,8 %
8. *Marian Wrona - NKW PSL*; 28157; 10,6 %
9. *Władysław Piksa - ZK SLCh*; 27137, 10,3 %
10. *Gabriel Derkowski - UD*; 23393; 8,9 %
11. *Wojciech Gawęda - KW "Teraz Gospodarka"*; 22 190 ; 8,4 %
12. *Hieronim Dańko - SLD*; 21271; 8,0 %
13. *Jerzy Muniak - SLD*; 20073; 7,6 %
14. *Jan Budnik - kandydat niezależny*; 15011; 5,7 %
15. *Józef Rams - niezależny kandydat*; 13944; 5,3 %

Wyniki wyborów w Nowosądeckiem do Sejmu wyraźnie różnią się od krajowych rezultatów. Pierwsze miejsce zdobyło PSL - 17,1 proc, drugie "Ojczyzna" - 15,3 proc, trzecie - BBWR - 12,3 % Na kolejnych miejscach głosy wyborców uplasowały: 4. UD - 8,8 %, 5.SLD - 8,4 %, 6. "Solidarność" - 6,5 %, 7. KPN - 6 %, 8. PC - 4,9 %, 9. Kdr

doświadczeniach wyborczych *Kazimierza Pazgana*, nie wrócono sukcesu *Stanisławowi Pasoniowi*, a jednak...

Ilość mandatów BBWR ważyła się długie godziny, co komunikat z Warszawy i co jedną dziesiątą wyborców oddających głosy na Blok.

W Nowosądeckiem hat trick: dwa mandaty w Sejmie: *Jerzy Gwiżdż* i *Andrzej Gąsiennica - Makowski* i jeden w Senacie - *Franciszek Bachleda - Księdzularz*, przy 18 mandatach w kraju, to ogromna niespodzianka...

Zaskoczeniem jest również sukces *Zdobysława Milewskiego* - sekretarza prasowego *Pani Premier*. "Spadochroniarz" z Krakowa nie

miał żadnej kampanii wyborczej. Łączony być powinien z niezbyt trafionym pociągnięciem z odwołaniem wojewody, ale i to nie przeschodziło...

KKW "Ojczyzna" - to wicelcy przegrani. Na nic zdały się głosy nowosądeckiego elektoratu. W Sejmie ich nie będzie. Próby interpretacji Ordynacji Wyborczej na swoją korzyść, są odbierane dwuznacznie. *Andrzejowi Szkaradkowi* z "Solidarności" po raz drugi nie powiódł się start na Wiejską, choć przy innej ordynacji, głosy wyborców dawały mu pewne miejsce.

Pewna siebie i zwycięstwa *Konfederacja Polski Niepodległej* zdobyła jeden mandat, nie w Krynicy, nie w Szczawnicy, gdzie przeprowadził się były poseł i kandydat *Henryk Opilo*, a z *Zakopanego*. Przypadek on w udziale *Tadeuszowi Gąsiennicy - Łuszczkowi*. W tym przypadku między liderem listy - *Henrykiem Opilo* a zwycięzcą, zdecydowały tylko dziesiątki głosów. Czy o wyniku przesądziła fronda konfederatów z Podhala ?

Zgodnie z przewidywaniami *Sojusz Lewicy Demokratycznej* nie odniósł w Nowosądeckiem zbytniego sukcesu. *Kazimierz Sas*, popierany przez ZNP i bardziej łączący się z tą opcją, miał wygrać i wygrał.

Pozostałe ugrupowania nie odegrały, jak było do przewidzenia, żadnej znaczącej roli.

Listę postów z województwa nowosądeckiego już drukowaliśmy. Teraz pokażemy siódmą reprezentantów regionu, która zasiadałaby na Wiejskiej, gdyby obowiązywała ordynacja większościowa (w kolejności zdobytych głosów):

1. *Zygmunt Berdychowski* ("Ojczyzna"), 2. *Andrzej Gąsiennica - Makowski* (BBWR), 3. *Andrzej Szkaradek* ("Solidarność"), 4. *Franciszek Adamczyk* ("Ojczyzna", wójt gminy Lipnica Wielka), 5. *Stanisław Pason* (PSL), 6. *Jerzy Gwiżdż* (BBWR), 7. *Lech Kaczyński* (PC).

Z minionej kampanii wyływa jeszcze jeden wniosek. Nie da się zdobyć poparcia wyborców w ciągu tygodnia, czy dwóch kampanii. O wyborcę trzeba zabiegać stale. Już dziś trzeba myśleć o kolejnych wyborach, samorządowych i parlamentarnych. Od dziś trzeba zdawać sprawę z tego co robi się na Wiejskiej, czy w partyjnych sztabach z myślą o elektoracie i dla niego. Jeśli tego myślenia nie będzie widać, wyborca będzie podejrzewał wszystkich o wszystko: o grę ambicji, o walkę o stołeczki, ciepłe posadki i wspaniałe diety... (saw)

(dokończenie ze str. 1)
 - Z czym rozpoczynacie drugi rok akademicki?
 - Nie ma porównania do tego co było rok temu, dwa. To już inna szkoła. Zmiany są dla mnie szokujące. Byliśmy gospodarzami na 1000 m kw. Ostatecznie dla 200 studentów, pracujących na dwie zmiany, by to wystarczyło. Natomiast szkoła musi

nie. To również odpowiedź na zapotrzebowanie. Złożonych jest w tej chwili ok. 30 aplikacji. Nadtó będzie jeszcze grupa podoficerów Wojska Polskiego, którzy będą studiowali bardziej intensywnie: trzyletni program w dwa lata. W starym budynku, w pałacu w Nawojowej też zostaje. Muszę się również pochwalić, że sądecki "Optimus" robi

ol, jest odpowiednikiem naszego wydziału, częścią CSU. Co z tego wynika? Jest to szkoła notowana wśród 50 najlepszych amerykańskich szkół biznesu, z ok. 2,5 tys. działających w Stanach. To jest hit dla mnie. Od nich dostaniemy programy nauczania, które pozwolą uaktualnić nasze, do ich, najwyższego poziomu. A co ważniejsze, oni będą

na zakup budynku. Różnica to są wybrane pieniądze od dobrych ludzi. W tym roku mniej będzie szukania pieniędzy. Jeszcze nie łapiemy równowagi finansowej, ale już jesteśmy blisko. Czesne? 20 mln zł w ciągu roku. Miesięcznie troszkę więcej niż 2 mln zł, bo nauka trwa 9 miesięcy.

Gaudeamus w WSB - NLU

osiągnąć minimum 800 studentów, żeby funkcjonować w sposób optymalny. Rozumiem pod tym zrównoważony budżet, odpowiednio grono profesorów, wykładowców, którzy już będą z nami stale pracować, nie na rocznych kontraktach. Podstawowym problemem było jednak miejsce. Sprawa została rozwiązana dzięki Krajowej Izbie Gospodarczej, która wyłożyła pieniądze na zakup tego budynku. Kończymy remont czterech pierwszych kondygnacji, nie licząc piwnic. Będzie się uczyło 400 studentów: 220 na pierwszym i 200 na drugim i trzecim roku. Studiują zarządzanie. Mamy nową wersję studiów czteroletnich. W ub.r. okazało się, że wiele osób zainteresowanych nauką w WSB nie znało angielskiego i nie mogli być przyjęci. A przecież to my jesteśmy dla studentów, a nie odwrotnie, więc odpowiedziliśmy na zapotrzebowanie rynku. Uruchomiliśmy studia, w czasie których pierwszy rok to intensywna nauka języka plus komputerów. Nowością są też studia zaradcze, o specjalności zarządzania

dla nas wzorcową i pilotażową, o najnowocześniejszych standardach, pracownie komputerowa...

- Szkoły i Pana dumą jest biblioteka komputerowa...

- To prawdziwy bestseller. Nie da się tego skwitować jednym słówkiem. Przyjeżdżają ludzie z Polski i zagranicą. Na początek mamy skatalogowanych ponad 700 periodyków ze wszystkich dziedzin związanych z biznesem. Biblioteka jest efektem współpracy polsko - amerykańskiej, WSB i National - Louis University. Amerykańscy partnerzy, wraz z korporacją University Macrofilms International, nieodpłatnie przekazali urządzenia komputerowe warte ok. 200 tys. dolarów. Duża w tym zasługa dr Marilyn Brooks, dyrektorki biblioteki NLU. Pani włożyła w sfinalizowanie tego przedsięwzięcia moc serca. Dzięki bibliotece elektronicznej będziemy mieli połączenie z podobnymi w całym świecie. Nową jaskinią jest wejście California State University, to już pewne. Pryzlatuje rektor tego Uniwersytetu. Ta szkoła - Business Scho-

ol, jest odpowiednikiem naszego wydziału, częścią CSU. Co z tego wynika? Jest to szkoła notowana wśród 50 najlepszych amerykańskich szkół biznesu, z ok. 2,5 tys. działających w Stanach. To jest hit dla mnie. Od nich dostaniemy programy nauczania, które pozwolą uaktualnić nasze, do ich, najwyższego poziomu. A co ważniejsze, oni będą nam doksztalcali naszych wykładowców. Kolejne nowości. Docent Marek Lisiński, z Akademii Ekonomicznej z Krakowa został przeze mnie mianowany dziekanem wydziału. On zajmuje się rekrutacją kadry naukowej, uczącej. Ma być 41 nazwisk. Z przyjmowaniem na stałe jestem ostrożny. Uważam, że tu powinni wrócić, po zdobyciu stopni naukowych i praktyki nasi absolwenci. Najlepsi będą prowadzeni z perspektywą gwarancji miejsca w WSB. Teraz bazujemy głównie na "dolatujących" z Krakowa, Warszawy. Sporo będzie "visiting" nauczycieli, przyjeżdżających na kilka dni, tygodni na wykłady z jednego przedmiotu. Dodam, że zatrudniamy 33 osoby administracji, w tym sprzątaczkę, dozorcę, telefonistkę na ok. 500 studentów. Mamy więc ok. dziesięć razy mniejszą administrację niż na innych uczelniach.

- Pomówmy o finansach...

- Z czesnego, w ciągu roku mieliśmy 1,8 mld zł, natomiast wydatki zamknęły się kwotą 12 mld. Wliczam w to 5, 5 mld zł

- Dalej się spotykam z niezbyt pochlebnym stwierdzeniem: - A co to za szkoła...

- By się dowiedzieć, jaka ona jest najlepiej pojechać do Waszyngtonu i tam uzyskać odpowiedź. Poważnie.

- Nikt nie jest prorokiem we własnym domu?

- Nie, to raczej ostrożność ludzi. Tyle rzeczy nie udaje się w Polsce albo, tyle było rzeczy "dmuchanych", na pokaz, pozorowanych. Ludzie podchodzą z dystansem do wszystkiego co nowe. Po prostu jesteśmy w tej chwili najlepsi w Polsce. To już nie są nasze opinie. Sądeczanie uwierzą na końcu. Jak to jest szkoła, będzie widać za trzy, cztery lata, kiedy dwa, trzy roczniki będą na rynku, zaczną pracować. Bez żadnego bólu głowy czekam na ten moment. Z firm, w których moi studenci byli na praktykach, słyszę komplementy i zdziwienie, że tacy dobrzy. Wiem, że bez trudu znajdują pracę. To się liczy na świecie...

- Dziękuję za rozmowę.

rozmawiał - saw

"Jestem Niepokalaną Czystością"

CUDA W LITMANOWEJ (1)

W odległości 10 km na północny zachód od Starej Lubovni - słowackiego miasta, zaprzyjżnionego z Nowym Sączem - opodal granicy z Polską, u podnóża południowych stoków Pasma Radziejowej, pośród malowniczych wzgórz, leży rusnacka (lemkowska) wieś - Litmanowa. Mieszkańców - niespełna tysiąc, w ogromnej większości greckokatolickiego wyznania. Około 3 km od wsi, na jednej z hal, na górze o nazwie Zvir, od sierpnia 1990 r. mają miejsce cudowne wydarzenia: dwóm kilkunastoletnim litmanowiankom objawia się Piękna Pani.

Ponad 3 lata temu, 5 sierpnia, w święto maryjne, obchodzone na pamiątkę poświęcenia bazyliki Matki Bożej Większej, stojącej na eskwilińskim wzgórzu w Rzymie, popularnie zwane świętem "Matki Boskiej Śnieżnej" - troje dzieci: Iweta Korczakowa (ur. 1978), o rok od niej starsza Katarina Czeszelkova (ur. 1978) i jej dziesięcioletni brat, Mikulasz, wybrało się wczesnym rankiem do lasu na borówkę. Po południu dzie-

ci, którym nie chciało się iść w tym świątecznym dniu do kościoła, rozpalili na polanie ognisko, smażąc na nim słoninę i śpiewając wesołe piosenki. Około 18, gdy w litmanowskiej świątyni kończyła się południowa Msza św. - usłyszały hałas. Przestraszone, ukryły się w pasterskim szałasie i odmawiały modlitwy.

W pewnej chwili Iwetka zwróciła się o opiekę do Matki Bożej, mówiąc po trzykroć: "Mario, Matko nasza, ukryj nas pod swoim płaszczem". Po tym wezwaniu zrobiła się nagle w izdebce jasność. W światłości dziewczynki dojrzały postać kobiecą niezziemskiej urody, ubraną w białą suknię, błękitny płaszcz, mającą na głowie świetlistą koronę i różaniec w dłoniach. Obecny przy tym chłopiec nie widział nic: ani wtedy, ani później. Piękna Pani - wzdług relacji wizjonerek - usiadła na ławeczce i milczała. Po chwili odprowadziła dzieci aż do pierwszych zabudowań wioski i zniknęła.

(dokończenie na str. 5)



Szcześliwa 14



(dokończenie ze str. 1)

Spieczńska okazała się tą NAJ... W warszawskim konkursie zgarnęła niemal wszystkie nagrody. Była i jest tą najpiękniejszą...

Miłośnicwie nam panująca "Miss Polonia '93" - Aleksandra Spieczńska - jest studentką Uniwersytetu Wrocławskiego. Biegła włada językiem angielskim, na co dzień czyta czasopisma o modzie. Była najmłodszą uczestniczką tegorocznych finałów.

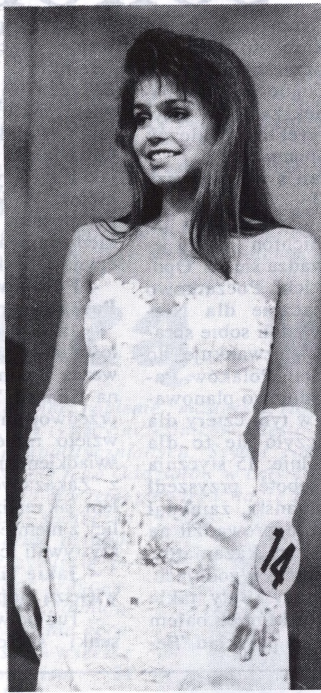
W maju, podczas gorlickich półfinałów powiedziała:

-- Jest to dla mnie przede wszystkim zabawa, choć z każdym dniem staje się coraz poważniejsza. Oczywiście, chciałabym być tą naj... Ale, tyle jest pięknych dziewcząt...

Marzenia okazały się rzeczywistością. Od niedzieli, 29 września, Aleksandra Spieczńska jest najpiękniejszą Polką.

Najpiękniejszą wrocławianką i Polką ma również idealne wymiary: wzrost 172 cm, biust 92 cm, talia 62 cm i biodra 92 cm. (JEC)

foto: Jerzy Cebula



120 rocznicę powstania obchodzi Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, najstarsza polska organizacja turystyczna. Natomiast równo 100 lat temu, w Szczawnicy, powstał jego Oddział Pieniński. O PTT, ponownie reaktywowanym przed kilku laty, "Głos" rozmawia z prezesem nowosądeckiego Oddziału PTT "Beskid" (założonego w 1906 r.) - Maciejem Zarembą.

- Naczelny zadaniem Towarzystwa Tatrzańskiego (bo tak brzmiała jego pierwotna nazwa),

Z kozą w herbie

było badanie Karpat, upowszechnianie wiedzy na ich temat, propagowanie turystyki i ochrona zwierząt tam występujących, przede wszystkim kozic i świstaków. Wkrótce potem Towarzystwo ujęło w organizacyjne ramy sprawy przewodnictwa, taternictwa, narciarstwa i ratownictwa górskiego. Budowano schroniska, wytyczano szlaki turystyczne, prowadzono szeroką działalność wydawniczą, kulturalną i propagatorską. Były również aspekty patriotyczne. Góry stanowiły w świadomości społeczeństwa żyjącego w kraju rozdartym zaborami oazę wolności, a górale byli symbolem wolnego narodu. W górach urządzano patriotyczne manifestacje i uroczystości. Kiedy w początkach naszego stulecia zaczęto mówić o sprowadzeniu do kraju prochów Słowacko (dokończenie na str. 7)

CUDA W LITMANOWEJ

(dokończenie ze str. 4)

Po powrocie do domów, dziewczynki opowiedziały swoim mamom o tej niezwyklej przygodzie. Matki dzieci początkowo podeszły sceptycznie do opowieści córek. Jednakże, gdy następnej nocy pani Czesławowej przyśniła się Matka Boża w zielonym wieńcu na głowie i nakazała ufać we wszystko, co mówią dziewczęta - uwierzyły. Pod koniec sierpnia 1990 r. dzieciom, udającym się ponownie na halę Zvir, towarzyszył kilkunastoosobowy orszak, w którym były m.in. matki Iwetki i Katki.

Dzieci weszły do szałas, pozostawiając dorosłych na zewnątrz. Odmówiły trzykrotnie pacierz, zwracając się na zakończenie modlitwy do Matki Bożej słowami: "Mario, matko nasza, ukryj nas pod swoim płaszczem". I znów po tym wezwaniu pojawił się na środku izby jakby obłok mgły, w którym dziewczynki dostrzegły zarys postaci niewieściej, która zresztą zaraz zniknęła.

Kolejne widzenie - 30 września 1990 roku - miała sama Iwetka. Wtedy po raz pierwszy nawiązała dialog z Piękną Panią, prosząc o odpuszczenie swoich grzechów oraz uzdrowienie chorej matki. Następane wizje miały w dwóch pierwszych dniach października. Podczas tych spotkań obie dziewczynki prosiły o dalsze cudowne uzdrowienia i zostały przez Pannę Marię poinformowane, że każda choroba jest efektem jakiegoś grzechu oraz dowiedziały się, że do

końca października nie będą miały objawień.

1 listopada Iwetka i Katka, w towarzystwie kilkudziesięciu już osób, udały się w procesji spod kościoła w Litmanowej na Zvir, gdzie w szałasie znów pojawiła się Piękna Pani, nakazując, aby odtąd często przychodzili na spotkania z Nią. 4 listopada powiadomiła wizjonerki, że w znajdującym się na hali źródłku jest odtąd cudowna woda, albowiem Ona ją pobłogosławiła. Tydzień później - po odprawionej po raz pierwszy na hali Mszy św. - dziewczęta dowiedziały się, że jeśli Słowacy się nie nawrócą i nie przestaną grzeszyć, to Pan Jezus ześle na nich ciężką karę. Pani nakazała rozgłosić tę wieść w całym kraju i "wzywać" - w Jej imieniu - ludzi do modłów w tym cudownym miejscu.

Spośród kilkunastu następnych objawień (listopad, grudzień 90 roku oraz dwa pierwsze miesiące roku 91; wszystkie w niedziele i dni świąteczne), wspomnieć wypada przynajmniej o kilku. 2 grudnia na pytanie, postawione przez wizjonerki o Jej imię, Piękna Pani odrzekła: "Jestem Niepokalana Czystość", zaś zapytana, sąd przybywa, odpowiedziała: "Przychodzę z nieba". Pytania te Iwetka i Katka zadawały namówione przez ówczesnego proboszcza, albowiem one same od początku nie miały najmniejszych wątpliwości, iż objawiająca się postać jest Najświętszą Panną.

23 grudnia Matka Boża - która już wcześniej kilkakrotnie nakazywała przez dziewczęta odmawiać ludziom modlitwy różańcowe - stwierdziła, że różaniec jest Jej modlitwą, a Ona jest nie tylko Niepokalaną Czystością, lecz także Królową Różańca. 30 grudnia Panna Maria nakazała wykonać medaliki, na których awersie miał być wygrawerowany napis "Niepokalana Czystość", a pod nim gorejące serce i biała lilia. Na rewersie poleciła wykonać wizerunek Matki Bożej i Jej Syna. Ludziom noszącym takie właśnie medaliki, czczącym w ten sposób Niepokalaną Czystość Najświętszej Marii Panny, Pani obiecała pomoc w potrzebie.

3 marca 1991 Panna Maria zapowiedziała dziewczętom, że od tego dnia będzie się im ukazywać wyłącznie w pierwszą niedzielę, wypadającą po pierwszym piątku miesiąca.

(dokończenie w następnym numerze)

Stanisław Węglarz
 fot. Marek Bieszczyk
 na zdjęciach: Iwetka Korczakowa i szałas - kaplica



PAN MIETEK Z "SOKOŁA"

Po raz ostatni w nowosądeckim kinie "Sokół" film wyświetlono w 1939 roku. Tuż przed wybuchem II wojny światowej Niemców kłuta w oczy nazwa zadzierzystego ptaka, przeto wkrótce kino przyjęło nazwę "Dunajec". W roku 1941 miejsce u boku kinooperatora Franciszka Górskiego zajął syn Mieczysław.

Po wyzwoleniu przyszedł czas na filmy socrealistyczne. Potem seriale: "Winnetou", "Markiza Angelika", "Fantomas". Kolejki przed "Podhalem" były kilometrowe. A "koniki" ręce zacierały.

Z nastaniem ery video, sale projekcyjne zaczęły pustoszeć. "Państwo" i kino "Podhale", którego właścicielem było PF "Apollo Film" z Krakowa.

Dyrektor WOK, Antoni Malczak, nie jest zawołanym kinomanem. Aliści odłożył ukochny kontrabas i postanowił wskrzesić dawne tradycje. Wyłożył "kasę", zarządził remont budynku przy ulicy Długosza. Trwało to trzy miesiące. "Sokół" wznowił działalność premierą owianego sławą "Parku Jurajskiego". "Sokół" będzie pełnił funkcję domu kultury.

-- Panie Mietku, Pan, ostoją tego kina, wraca do pracy. Spodziewał się Pan tego?

-- Prawdę mówiąc, kiedy w styczniu kino zostało zamknięte, nie przeczuwałem, że jeszcze kiedyś siądę za kinaoperatorem. Tym większa moja satysfakcja, że dyrektor Malczak o mnie nie zapomniał.

-- Pamiętaj Pan swój pierwszy seans filmowy?

-- Dokładnie. Był to film pt. "Wiener Goeschichton", co na język polski sprowadza się do "Opowieści wiedeńskich". Początkowo grany był wyłącznie dla Niemców, ale kiedy zdali sobie sprawę, że frekwencja szwankuje, do oglądania dopuścili Polaków. Pamiętam, że tygodniowo planowano 14 projekcji, w tym cztery dla Polaków. Skończyły się to dla mnie nieszczęśliwie: 15 stycznia 1943 roku, w sobotę, przyszedł gestapowiec Domański, zamknął mnie w areszcie, doprowadził na przesłuchanie. Mury kazamatów opuściłem po sześciu tygodniach. Wróciłem do pracy. Były takie filmy, po projekcji których bałem się wyjść z kina. Na przykład "Be-

reitschaft spar Blut" ("Przygotowanie oszczędza krew"). Albo "Heinker", obraz polakożerczy. Był też film tylko dla wojska. Nie wiem, jakim cudem dopuszczono mnie, Polaka, do wyświetlania. Obawiałem się zarówno Polaków, jak i ziejących nienawiścią Niemców. W każdym razie, głowę podniosłem wyżej w roku 1944, kiedy zauważyłem, że Niemcy zaczynają "pękać".

-- Po wyzwoleniu kontynuował Pan swą profesję?

-- Jakże by inaczej. To moja miłość, moje przeznaczenie. Już wówczas "Podhale" zaczęło bazować na filmach "ruskich" i niektórych przedwojennych polskich. Wtedy wzięto mnie do wojska. Byłem świadkiem kręcenia niektórych scen z "Zakazanych piosenek". Widziałem, jak realizatorzy chodzili po stołicy z niemieckimi jeńcami i wykorzystywali ich do zdjęć.

-- Jakie filmy cieszyły się największą popularnością?

-- Tuż po wojnie "Zakazane piosenki", socrealistyczne "Jasne ł-

ny". Tego typu propagandowe "dzieła" już się u nas potem nie pojawiły... Takich filmów nikt nie chciał oglądać.

-- Lata 60 to okres prosperity kina...

-- Fakt. Pamiętam czasy, kiedy na "Rio Bravo", czy "Przemienilo z wiatrem" przychodziło do "Podhala" pół miasta.

-- Ile filmów Pan obejrzał?

-- Ja wiem? Nie liczyłem, a szkoda. Sądzę jednak, że około 100 tysięcy.

-- A jakie dzieło zapadło najgłębiej w Pańskiej pamięci?

-- Chyba jednak "Krzyżacy" Aleksandra Forda.

-- Nastąpiła epoka video, magnetowidów. Kino umiera śmiercią naturalną...

-- Wciąż mam nadzieję, że ludzie wrócą do przyciemnionych sal kinowych. Do tej niepowtarzalnej atmosfery snów i marzeń. Warunek jest jeden: atrakcyjny film musi być najpierw promowany przez kino, dopiero później puszczony na kascecie.

Sekwencję tę wygłosił Mieczysław Górski, operator w kinie "Sokół", a zwierzeń jego wystąpił:

Daniel Weimer

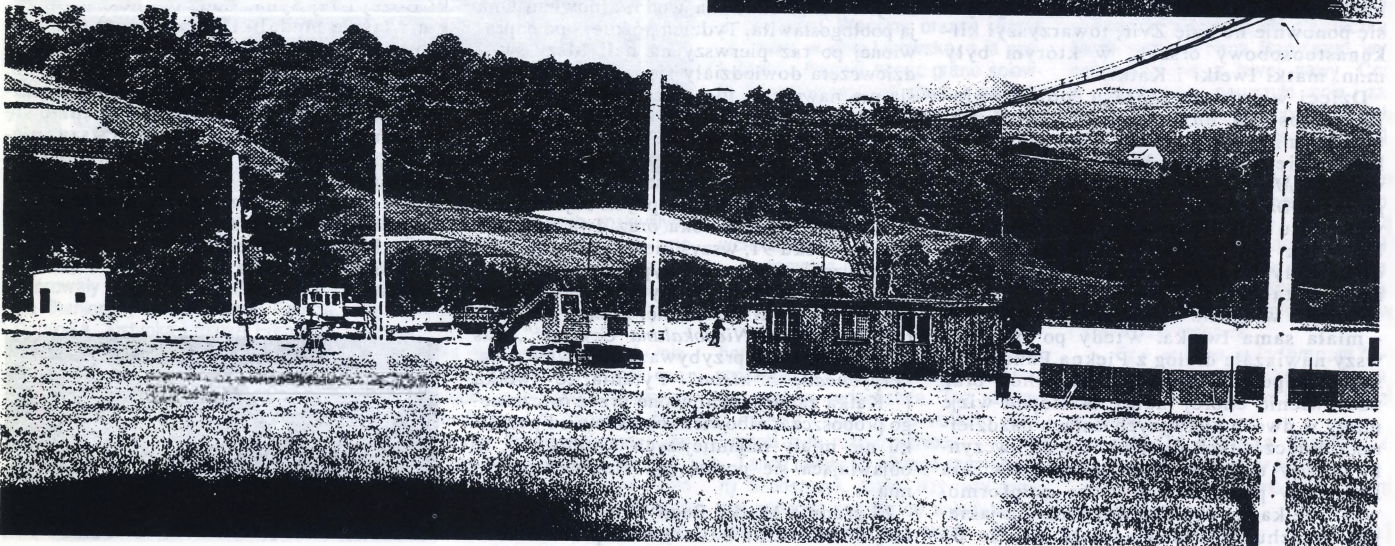
Na budowie oczyszczalni ścieków

POCZĄTEK ZROBIONY

Jeszcze niedawno na tym polu rosło zboże, co dokumentuje nasze zdjęcie. Pierwszy ruch łopatą na placu budowy sądeckiej oczyszczalni ścieków wykonano w czasie kampanii wyborczej... Zbieżność faktów, jak nas przekonywano, była przypadkowa. Krakowska "Chemo-budowa" rzeczywiście rozpoczęła prace. W rekordowym tempie doprowadzono sieć elektryczną, spychacze pracownicy wykonują makro-niwelację. Powstaje ogrodzenie, zaplecze dla pracowników. W tym roku mają być jeszcze budowane osadniki wtórne. To duże przedsięwzięcie. Harmonogram prac jest napięty. (saw)

fol. Jerzy Cebula

No i co, zaczęliśmy?
Oczyszczalnia będzie!



(dokończenie ze str. 5)

kiego, spory rozgłos uzyskała idea pochowania poety właśnie w Tatrach.

-- Z działalnością PTT w jego początkowym okresie wiąże się znane nazwiska: Chałubiński, Stolarczyk, Tetmajer, Zaruski...

-- I nie tylko oni. Z Towarzystwem, w różny sposób byli tak-
że związani:
Sienkiewicz,
Kraszewski, Asnyk,
Ujejski,
Skłodowska,
Kolberg, Limanowski, Romer,
Kasprowicz, Orkan, Boy-Zeleński,
Żuławski,



Z kozą w herbie

Anczyc i wielu innych. Wymienienie wszystkich nazwisk zajęłoby pewnie z pół "Głosu". Z dumą możemy powiedzieć, że wśród ludzi szczególnie zasłużonych dla PTT znajdują się Kazimierz Sosnowski i Feliks Rapf, związani z nowosądeckim Oddziałem "Beskid".

-- Towarzystwo istnieje już 120 lat, ale nie działało bez przerw?

-- Oczywiście. Co prawda, I wojna światowa tylko przyhamowała jego rozwój, ale go nie przerwała. PTT rozwiązały natomiast władze hitlerowskie, choć wycieczki i tak były organizowane, tyle, że z zachowaniem koniecznych środków ostrożności. Natomiast nasi członkowie aktywnie włączyli się w walkę z najeźdźcą zarówno poprzez udział w partyzantce, jak i służbę kurierską, gdzie świetna znajomość gór oddawała nieocenione usługi.

-- Po wojnie władze nie zgodziły się na reaktywowanie wielu działających przed wojną organizacji, hurtem przypisując im sanacyjną proveniencję. PTT jednak nie podzieliło ich losu?

-- Nie podzielito i funkcjonowało jeszcze przez 5 lat. W roku 1950 PTT spotkał jednak los innych organizacji o niesłusznym rodowodzie. Zniknęły więc: ZHP, Polska Akademia Umiejętności, YMCA. Rozwiązano także Polskie Towarzystwo Turystyczne i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Przez trzydzieści lat nie można było nawet myśleć o wznowieniu jego działalności, gdyż groziło to poważnymi sankcjami, nawet karnymi. Stało się to możliwe dopiero za czasów "pierwszej" Solidarności. W październiku 1981 roku uczestnicy Krajowego Sejmiku PTT podjęli uchwałę o reak-

tywowaniu Towarzystwa i wybrali Tymczasowy Zarząd. Wprowadzenie stanu wojennego przekreśliło te zamiary. Sytuacja uległa zmianie, gdy ówczesny system zaczął się kruszyć. I nagle okazało się, że istnienie Towarzystwa naprawdę niczemu nie zagraża. W grudniu 1988 roku nastąpiła jego sądowa rejestracja. Dotychczas istniejące oddziały mogły się "ujawnić", zaczęły powstawać nowe.

-- W tym i sądecki Oddział "Beskid"?

-- Zarejestrowany został dokładnie 31 marca 1990 roku, a więc wkrótce będziemy kończyć czwarty sezon działalności.

-- Co było powodem reaktywowania Towarzystwa?

-- Ojcami tej idei byli ludzie będący mitownikami tradycyjnej turystyki górskiej; elitarniej, ale w dobrym tego słowa znaczeniu. Nie

że narciarstwo to nie tylko (i nie przede wszystkim) 20 wyjazdów dziennie wyciągiem i zjazdami tą samą trasą, gdzie nie ma czasu ani warunków na przeżywanie tego, co daje nam przyroda. Wydajemy też własne pismo pod tytułem "Beskid", którego 15 numer właśnie się ukazał. Zajmujemy się w nim problemami związanymi z górami, turystyką, ochroną przyrody, przypominamy historię. Zatożyliśmy również bibliotekę turystyki górskiej, liczącą obecnie prawie 400 pozycji. Rozprawdzamy także trudno dostępne wydawnictwa, jak "Wierchy" czy "Pamiętnik PTT". Nasi członkowie, będący przewodnikami, prowadzą społecznie w góry szkolne wycieczki. Włączamy się w różnego rodzaju akcje ekologiczne. Współpracujemy z Parkami Narodowymi. Zakładamy też współpracę z innymi organizacjami propagującymi

odpowiadało im "robienie" masowych rajdów dla setek, czy tysięcy uczestników, często niepotrzebnie upolitycznianych. Szybki rozwój PTT, powstanie jego Oddziałów w całym kraju (nawet nad morzem) potwierdziło, że zapotrzebowanie społeczne na taką formę działalności rzeczywiście istniało. Widać brakowało organizacji, zajmującej się wyłącznie górami. Pierwszą wycieczkę zorganizowaliśmy 24 czerwca 1990 roku na grań nad Doliną Chochołowską. Pamiętamy także o swoich korzeniach. Co roku, w ostatnią niedzielę czerwca, przechodzimy trasę z Piwnicznej przez Niemcową, Radziejową i Hałę Łabowską do Rytra. Tędy przeszła pierwsza wycieczka zorganizowana przez nowosądecki Oddział Towarzystwa 1 lipca 1906 roku.

-- A więc nie interesują was wyłącznie Tatry, jak mógłby sugerować "tatrzański" przymiotnik w nazwie Towarzystwa?

-- Wbrew nazwie, za to zgodnie ze statutem, interesują nas wszystkie polskie góry. Oddziały PTT działają również w Sudetach czy Górach Świętokrzyskich. Nasz Oddział organizuje też wyjazdy w góry słowackie. Łącznie organizujemy w roku ok. 30 wycieczek, w których udział bierze blisko 1.000 uczestników. Możemy się też pochwalić zimowymi wędrowkami na nartach śladowych. Chcemy pokazać,

turystykę, przede wszystkim z PTTK. Prowadzimy oznakowania w górach.

-- I kto to wszystko robi?

-- Trudno mi wymienić wszystkich spośród ponad 180 członków, którzy włączają się



w nasze prace. Może wymienię tylko Anię Totoń, Małgosię Kieres, Jołę, Roberta i Witka Mikusińskich, Leszka Małotę, Władka Kowalczyka czy Wojtka Świgitę. Przepraszam tych, których pominąłem. Chcę skorzystać z okazji i podziękować im wszystkim. Pracują wyłącznie społecznie, poświęcając na to swój wolny czas.

-- Czego możemy życzyć Towarzystwu z okazji jubileuszu?

-- Może nie tyle Towarzystwu, co naszym członkom, bo PTT powstało po to, by służyć ludziom. Czego nam życzyć? Radości z osiągniętego celu, przyjemnego zmęczenia po wysiłku zdobywania gór oraz zadumy nad wspaniałością i mądrością natury - i małością naszych codziennych kłopotów. A to szczególnie dobrze widać właśnie z góry.

(rozmawiał: X)



Stare widoki Nowego Sącza

Mało kto z "powojennych" sądeczan wie, że do drugiej wojny światowej istniała w Nowym Sączu greckokatolicka cerkiew p.w. św. Mikołaja. Stała ona przy ul. św. Kunegundy, a zniszczeniu uległa podczas pierwszego bombardowania 4 września 1939 roku. Z jej wyposażenia ocalało jedynie tabernakulum, przechowywane w sądeckim Muzeum Regionalnym.

Na rogu ulicy Mickiewicza i Jagiellońskiej natomiast planowano wzniesienie cerkwi prawosławnej, czemu jednak przeszkodziła wojna.

Na zdjęciach - cerkiew św. Mikołaja. (jaz)



Byli przed nami...

Nr. 3.

Nowy Sącz, 1. sierpnia 1909.

Rok I.

GAZETA SADECKA

Pismo mieszczańskie i ludu wiejskiego. — Wychodzi 1. 10. i 20. każdego miesiąca.

Jadwiżka śmiała się, żartowała, przeglądała w lustrze, gładziła suknię, dotykała welonu i wianuszka. Dopiero na odgłos zbliżających się do domu muzykantów zaczęła ronić łzy, zrazu drob-

łożyłam chusteczkę do oczu. Zerknęłam na Kazia i zauważyłam, że też jest błądy i zmieniony na twarzy. Dawnie nie uczestniczyłam w tak rzewnej uroczystości. Przez otwarte na oścież ok-

GAZETA SADECKA - "Pismo mieszczańskie i ludu wiejskiego", potem "Organ Związku właścicieli realności w Nowym Sączu oraz czasopismo mieszczańsko - ludowe dla całego obwodu nowosądeckiego". Pod względem treści i formy była to kontynuacja "Mieszczanina" (1894 - 1908). Redagował ją Jan Gutowski, sekretarz Związku Właścicieli Realności. Siedziba redakcji mieściła się przy ul. Matejki 29, a pismo drukowano u Jana Litwińskiego w Wieliczce. Ukazywało się 3 razy w miesiącu, od lipca do grudnia 1909 roku. Oprócz części publicystycznej (wybory, praca parlamentu, bankowość, handel) oraz informacyjnej (wiadomości bieżące, ogłoszenia), "Gazeta" ostro występowała przeciwko władzom miejskim i burmistrzowi Władysławowi Barbackiemu. Być może właśnie ten fakt spowodował, że liczba prenumeratorów nigdy nie przekroczyła 450 osób i pismo zakończyło swój żywot po 5 miesiącach istnienia. (jz)

niony. Powoli wyszliśmy na ulicę. Dorożką pojechali rodzice, matka Edmunda i ciotka Waleria. Bryczka, sprawdzona przez Julka, zabrała Maryję, Uryżynę i ciotkę Małgosię.

Słońce zaczęło mocno przygrzewać, bardziej niż w południe, niebo nabrało barwy lazuru i wzmożła się duszność w powietrzu. Weselny orszak skręcił na prawo w ulicę Lwowską, a ja czekałam na Fencję, nucąc grane śpiewki. Siostra w ostatniej chwili, z powodu bólu nóg, zrezygnowała z pójścia do kościoła, więc ruszyłam wolno sama. Szłam daleko, za końcem wesołego pochodu, ale słyszałam płynące echa głośnych krakowiaków i oberków. Ostatnie osoby miały kapliczkę, gdy wchodziłam na most.

Ta samotna droga wywołała reminiscencje. Przypominałam sobie ślub Fencji sprzed trzydziestu laty, jedyny z sióstr, w którym brałam udział. Syberyjskie wygnanie pozbawiło mnie możliwości uczestniczenia w ślubach pozostałego rodzeństwa. Też szliśmy z muzyką i pieśnią na ustach. Jaka Fencja była rozpromieniona!

Tańce trwały do białego rana i biedny nieboszczyk, Józek, trzy razy zmienił spoczną koszulę od wywijania do upadłego. Ile to czasu minęło i ile bo-

lesnych, a także radosnych zdarzeń. To chyba ostatni ślub siostry, bo zdziwaczała Dominika raczej nie stanie już na ślubnym kobiercu.

Gdy weszłam do fary, paliły się już świece i organista zaintonował Veni Creator. Jadwiżka i Edmund krok po kroku posuwali się do ołtarza. Stałam w kruchcie, wachlując się chusteczką. Nagle ujrzałam pana Damazego, wycofującego się z lewej nawy. Coś w jego twarzy poruszyło mnie i zaniepokoiło. Sąsiad, przechodząc obok mnie do wyjścia, dał mi znak ręką, żebym poszła za nim.

-- Otrzymałem przed wyjściem z domu telegram -- powiedział podniecony, lekko dysząc, skoro tylko znaleźliśmy się przed kościołem. Obok nas stała garstka gapiów. Kilku zebrałów sadowiło się przy bramie i wyciągało ręce Dochodziły odgłosy organów i śpiewu ze świątyni.

-- Czy ważne wiadomości? -- spytałam głucho. Niepokój mój wzrastał, serce zatrzępotało i głos uwiązł w krani.

-- Tak. Od Augusta. Przyjedzie w czwartek wieczorem.

Zrobiło mi się duszno i z trudem wykrztusiłam:

(c. d. n.)

GABRIELA DANIELEWICZ

PAMIĘTNIK SADECZANKI

ne i cichutko, po chwili, wraz z natężeniem płynących, smętnych melodii, coraz rzęsiście i głośniejsze. Druhny zawróciły i wkrótce cały dom wypełnił się łkaniem. Plakała mama, Fencja, Dominika, Justynka i matka Edmunda. Nie obeszło się bez łez wszystkich naszych kobiet z rodziny i sąsiadek.

Bracia zmarkotnieli. Edmund zagryzał silnie wargi, a tata spuścił głowę i łzy kapaly mu za kołnierz surduta. Ola zaszczołała głośno i nie wiedziałam, czy to ze solidarności z kobietami, czy z żalu za swoimi straconymi złudzeniami. Czułam się nieswojo i przy-

na szedł opojny zapach rozkwitłych róż. W tym roku rozwinęły się one bardzo i wabiły paletą urzekających kolorów. Grajkowie zagrali marsza, dając tym samym hasło do opuszczenia domu.

Jadwiżka nie chciała jechać do miasta dorożką. Starym zwyczajem panien z Zalubincza, pragnęła iść pieszo, w asyście druchen i družbów, ze śpiewem i muzyką. Przed wyjściem z domu, podczas błogosławieństwa rodzicielskiego, znowu wybuchnęła płaczem i przekrzywił się jej welon. Edmund stał prosto, nienaturalnie zacerwie-

PPH "PREFABET" Sp. z o.o.

Bielsko-Biala, ul. Żywiecka 118, tel. 418-31 do 3, tlx 035288

Najtańsze atestowane bloczki i płytki z betonu komórkowego, który jest o 40 % lżejszy od ciężaru wody, a wytrzymałość jego pozwala na wznoszenie budynków o trzech kondygnacjach

Bloczek podłazowy o wymiarach 24 x 24 x 49 cm zastępuje 16 cegieł lub 3 pustaki MAX i kosztuje tylko 12.000 zł

W sprzedaży posiadamy:

bloczki	24 x 24 x 49	12.000,-
bloczki	18 x 24 x 49	10.000,-
płytki	12 x 24 x 49	7.000,-
płytki	8 x 24 x 49	4.500,-
płytki	6 x 24 x 49	4.000,-

oraz na zamówienia z 3-dniowym terminem realizacji:

bloczki	36 x 24 x 49	19.000,-
bloczki	30 x 24 x 49	16.000,-
bloczki	30 x 24 x 24	8.000,-
płytki	6 x 12 x 24	800,-

UWAGA !!! TYLKO U NAS NAJTAŃSZY CEMENT W cenie wyrobu mieści się VAT oraz załadunek MECHANICZNY Sprzedaż prowadzimy również w soboty.

"START" W DRUGIE CZTERDZIESTOLECIE...

Płynie, ponieważ najstawniejszą sekcją klubu są kajaki górskie. To tutaj, przy ul. Kościuski, wychowali się tak sławni zawodnicy, jak Kinga Godawska - Olchawa, Wojciech Kudlik, czy Jerzy Jeż. Przysparzali chwaly polskiemu sportowi, zdobywając medale na Mistrzostwach Świata: Jerzy Niemiec w roku 1961 był trzeci w drużynie K - 1x3, Stanuch -- drugi w K - 1x3, zaś Jeż w konkurencji C - 2 wywalczył medal srebrny, natomiast "brąz" przywiózł z mistrzostw w roku 1975 i 1977. W obydwu przypadkach w kajakowym zjeździe C - 2x3. Na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium barwy Startu reprezentowali: Kinga Godawska, Jerzy Jeż, Wojciech Kudlik i Jerzy Stanuch. Ostatnie lata nie obfitowały już w takie sukcesy "górali". Niemniej nowosądeckianie przywieźli kilka krawców: w Mistrzostwach Świata w 1983 brąz w C - 1x3 zdobył Edward Florian, w 1990 w championacie światowym juniorów w C - 2x3 triumfowała para Janusz Janik i Artur Sywanycz, na najwyższym stopniu podium stanął w roku 1992 Krzysztof Bieryt (c - 1x3), zaś drugą lokatę w Pucharze Europy juniorów "wywiosłował" Ryszard Mordarski w roku 1993.

Obecny trener kadry Kazimierz Kuropeska stawia na młodych. Wierzy, że odrodzi się kajakarska sekcja Startu, w klasyfikacji wszechczasów nie mająca równych sobie w Polsce.

Start to wszak nie tylko rwiste wody Dunajca i kajaki. Przed rokiem, do I ligi państwowej awansowały tenisistki stołowe SKS - u. Pod wodzą Krystyny Trojan, dziewczęta bez problemów zapewniły sobie ligową egzystencję. Szkoda jedynie, że klub nie dysponuje halą widowiskową. W tej sytuacji zawodniczki grają w baraku, gdzie pomieścić się może zaledwie garstka widzów.

Piłka nożna wreszcie. W dniu jubileuszu, "startowcy" zaprosili na "uklepaną ziemię" występujących w ekstraklasie futbolistów Hutnika Kraków. Nie była to specjalnie szczęśliwa decyzja. Jeszcze do przerwy gospodarze nawiązywali wyrównaną walkę, ulegając tylko 0 - 1. Po zmianie stron rozwiązał się worek z bramkami. Ekstraklasowiec wygrał ostatecznie aż 10 - 1, przy czym gole strzelali: dla zwycięzców: Zięba (3), Sermak (2), Waligóra, Sidorenko, Kowalik, Popczyński, Krackiewicz oraz Wańczyk dla Startu.

Gwoli kronikarskiej rzetelności przytoczmy składy drużyn: Start: Fulara (46' - Szkaradek, pożegnalny występ, przechodzi do LKS Helena N.S.) - Wójtowiec (46 min. Dyrek), Ruchała, Halaś, Czernecki - Jasiński (80 min. Tomasiak), Szczurek (75 min. Zoń), Cempa, M. Małek (zakończył karierę - 46 min. Rzeszuto) - Z. Małek (70 min. Lupa), Wańczyk.

Hutnik: Szyrowski (46 min. Tyrpa) - Walankiewicz, Sidorenko, Fudali, Rozmuga - Stępniewski (46 min. Krupa), Waligóra (46 min. Zięba), Kowalik, Popczyński (46 min. Kapusta), Sermak - Krackiewicz.

Drużyny grały w hokejowy sposób, tzn. zmiany na boisku były zwrotne. Zawody sędziował b. dobrze Stanisław Brożek z Nowego Sącza, a obserwoowało je aż 1500 widzów (więcej niż dzień wcześniej III - ligowy pojedynek Sandecji).

Postojąc przy piłce nożnej. Start dwukrotnie uczestniczył w rozgrywkach III ligi i po rocznym pobycie w tej klasie opuszczał ligę. Trochę statystyki: najwięcej meczów w spółdzielczych barwach rozegrali: Czesław Mirek - 343, Jan Mirek - 335 (kibicom sądeckim znani jako popularne "Michoły"), Czesław Szulc - 313, Zenon Kulig - 253, Zbigniew Pasiut - 239, Wiesław Kulig - 218, Waclaw Jawor - 213, Marian Węglowski - 211, Jan Kalarus - 206, Jan Oracz - 196. Bramki zdobywali: Jan Mirek - 162, Marek Nieć (przeszedł do Sandecji, karierę zakończył w Kuźni Jawor) - 82, Jan Oracz - 71, Mieczysław Nosal - 69, Kazimierz Fyda - 67, Daniel Kornas - 58, Czesław Dziedzic - 50, Wiesław Kulig - 48, Jan Kalarus - 45, Leszek Poleć - 40.

Oddajmy cześć klubowym rządom. Prezesami SKS - u byli kolejno: Tadeusz Dobosz, Stanisław Fetter, Kazimierz Galas, Apolinary Głab, Julian Kocemba, Andrzej Cisoń, Jan Oracz. Ponadto do zasłużonych działaczy zaliczyć należy: Czesława Dziedzica, Mariana Mroza, Stanisława Słezaka, Czesława Szulca i Kazimierza Kuropeskę.

Od początku istnienia klubu, działały w nim sekcje: kajakarstwa górskiego, tenisa stołowego kobiet i mężczyzn, piłki nożnej, żeglarsstwa (vivat Jerzy Cebula, pracownik "Głosu Sądeckiego"), kolarstwa (tutaj podwaliny stawiali bracia Jan i Adam Magierowie), hokeja na trawie, lekkiej atletyki, narciarstwa i piłki siatkowej panów. Obecnie zostały się jeno "kopana", kajaki i ping - pong.

W słowie wstępnym do wydawnictwa "Działalność SKS "Start" Nowy Sącz w 1953 - 1978", autorstwa Ryszarda Aleksandra, ówczesny I Sekretarz KM PZPR Jan Koszulk napisał m.in.: "-- (...) składam uznanie i słowa podziwu za całokształt włożonej pracy. (...) Zarządowi Klubu, działaczom, Zawodnikom przesyłam gorące gratulacje oraz słowa zachęty do dalszych wysiłków, prowadzących jubilatą na wyższe wyżyny, jakie osiąga polski sport". (Tak jest w oryginale).

Niech się stanie!

Daniel Weimer

WYDAWNICTWO JAGIELLONIA S.A.
ul. Wielopole 1, tel. 012 21-45-72, fax 012 21-45-72
KRAKÓW

zaprasza do współpracy z tytułami prasowymi

DZIENNIK POLSKI

KOMANDOS

BADZ ZDROW
RECEPTA NA ZYCIE

NIERUCHOMOŚCI

BIURA OGŁOSZEŃ
Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax (0-12) 22-70-89
Kraków, ul. Wielopole 1, tel. (0-12) 21-45-72

AGENCJA REKLAMOWA
Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax (0-12) 22-19-45

REKLAMA U NAS TO DOBRY INTERES

Miejski Zakład Komunikacyjny w Nowym Sączu, ul. Wypiańskiego 22, wynajmie od zaraz

7 pokoi biurowych w budynku administracyjnym, o łącznej powierzchni 95 m kw.

Bliższych informacji o wynajmie lokali można uzyskać pod nr 225 - 10, wew. 187, w godz. od 7,00 do 15,00.

REKLAMUJ SIĘ W "GŁOSIE"

Reklama u nas: szybka, tania, skuteczna!

GŁOS SADECKI

33-300 Nowy Sącz
ul. Narutowicza 6
tel. (0-18) 204-49
fax 204-78

Redaguje - zespół.
Redaktor naczelny - Sławomir Sikora.
Biuro ogłoszeń: ul. Narutowicza 6, II p.
WYDAWCA: Wydawnictwo "Jagiellonia" S.A.
Kraków, ul. Wielopole 1.
Prezes: Zbigniew Pełka, tel.(0-12) 22- 07-12
Druk: Drukarnia Kolejowa, Kraków



PROGRAM

PIĄTEK 8.10.

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 10.00 „Lelouch i już... — film fab.
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Dla dzieci: „Cluchcia”
- 13.30 „The Lost Secret” (1) — j. ang.
- 13.45 Ludzie i polityka (1) — serial dok.
- 14.00 Na karuzeli — Czy warto się kłócić?
- 14.15 Ustawy i ludzie
- 14.30 Euroturystyka — Bornholm
- 14.45 Nie tylko o poezji z Edytą Wojtczak
- 15.10 Jaka jesteś...
- 15.15 Jeśli nie Oxford, to co?
- 15.35 W kalejdoskopie
- 15.55 Program dnia
- 16.05 Dla dzieci: „Cluchcia”
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Test — magazyn konsumenta
- 17.40 Przesztrzeń nauki
- 18.00 Randka w ciemno
- 18.45 Zulu Gule
- 19.00 Wieczorynka — „Muminki”
- 19.30 Wiadomości
- 20.15 Lelouch i już... „Dobry i źli” — film fab.
- 22.10 Zawsze po 21-szej
- 23.00 Wiadomości
- 23.15 Gorąca linia
- 23.25 Muzyczna Jedynka
- 23.30 „Na torach chwały” (2) — film fab.
- 1.00 Whitney Houston — koncert (2)
- 1.45 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 „Batman”
- 9.05 Studio Dwójki
- 9.15 „Muzea Australii” — serial dok.
- 9.40 Świat kobiet
- 10.05 Ulica Sezamkowa
- 11.00 Panorama
- 11.05 Studio dwójki
- 11.10 Seans filmowy
- 11.40 Róbta co chceta
- 12.00 Moda włoska pod gwiazdami (2)
- 13.00 Panorama
- 13.05 „Przystanek Alaska” (15/29)
- 13.50 Program muzyczny
- 14.20 „Leci gwiazda” — koncert Ricka Wakemana
- 15.00 „Polski latarnik z Santiago” — film dok.
- 15.25 Powitanie
- 15.35 „Batman”
- 16.00 Panorama
- 16.05 Klub Yuppies?
- 16.30 „Płonące serca” (3)
- 17.15 Warszawski Tydzień Filmowy
- 17.30 Remix
- 18.00 Panorama
- 18.03-21.00 Program regionalny
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Za chwilę dalszy ciąg programu
- 22.15 „Przystanek Alaska” (powt.)
- 23.00 Teatr Sensacji: Mario Fratti „Obsesja”
- 0.05 Panorama
- 0.10 „Leci gwiazda”
- 1.00 „Płonące serca” (3)
- 1.45 Zakończenie programu

SOBOTA 9.10.

PROGRAM I

- 7.00 Rondo
- 7.20 Rynek agro
- 7.45 Z Polski

- 8.05 Dom otwarty
- 8.25 Wszystko o działce
- 8.50 Program dnia
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Ziarno
- 9.35 5-10-15 „Plecak pełen przygód” (5)
- 11.00 „Odyseja zwierzęca” (25)
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 „Rodzinna anegdota”
- 12.45 Żyć zgodnie z rodziną
- 13.15 Studio sport
- 14.00 Walt Disney przedstawi
- 15.15 Jesienne MTV
- 15.40 „Dom”
- 16.05 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Ferenc Karinthy „Drobne ogłoszenia”
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Premiery Muzycznej Jedynki
- 18.15 „Dzień za dniem” (14) — serial USA
- 19.00 Małe wiadomości DD
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Polskie ZOO
- 20.30 „Tak, tak” — komedia pol.-franc.
- 22.10 Program na jutro
- 22.20 Wiadomości
- 22.25 Program rozrywkowy
- 23.35 Sportowa sobota
- 23.45 Noce w Las Vegas
- 0.40 „Sprawa Jennifer” — dramat USA
- 2.15 „Halucynacje” — film USA
- 3.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Kaliber
- 8.00 Ulica Sezamkowa
- 9.00 Tacy sami
- 9.20 Nauka języka migowego
- 9.25 Powitanie — W obronie zwierząt
- 9.35 Wspólnota w kulturze
- 10.05 Halo Dwójka
- 10.10 Benny Hill
- 10.40 Róbta, co chceta
- 11.00 Spotkanie z muzyką (6)
- 12.00 „Faraon” (1) — film fab.
- 13.40 Program muzyczny
- 14.00 „Śladami podków” — film dok.
- 14.30 Studio sport
- 15.20 Halo Dwójka
- 15.25 Zwierzęta świata
- 15.55 Losowanie gier liczbowych
- 16.00 Panorama
- 16.05 Program dnia
- 16.15 „Pełna chata” — serial
- 16.40 Do trzech razy sztuka
- 17.05 Magazyn paryski nr 4
- 17.35 Blue Tango
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.30 Gra — teleturniej
- 19.05 Lalamido, czyli porykiwanie szarpil-drutów
- 19.35 Walk Away — koncert
- 20.00 Studio sport
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowo na niedzielę
- 21.40 Benny Hill
- 22.10 „Wrote niebios” — western USA
- 0.40 „Lee Ritener i przyjaciele”
- 1.40 Zakończenie programu

NIEDZIELA 10.10.

PROGRAM I

- 7.00 Rolnictwo na świecie — Włochy
- 7.15 Przystanki codzienności
- 7.35 Tydzień
- 8.30 Notowania
- 8.55 Program dnia
- 9.00 „Zamek Eureka” (41) — serial USA
- 9.25 Teleranek
- 10.10 „Przygoda w ZOO” — serial austral.
- 11.00 „Moc lustra” (5-ost.) — serial
- 12.00 Telewizyjny koncert zyczeń
- 12.30 Teatr dla dzieci: Erich Kästner „35 mejsz”

- 13.20 Z kamerą wśród zwierząt
- 13.45 „Grabarze jezior” — rep.
- 13.50 Złote lata komedii angielskiej — „Pościg” — film fab.
- 15.30 100 pytań do...
- 16.00 Pieprz i wanilia
- 16.40 Antena
- 17.00 Teleexpress
- 17.30 „Dynastia” (209)
- 18.25 7 dni — świat
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.15 „Akt woli” (2/4) — serial ang.
- 21.10 Sportowa niedziela
- 22.00 Spotkanie z balladą: „Ku Europie” (1)
- 22.50 „Ulica Polska” — rep.
- 23.20 „Katalog wypadków” (2) — film ang.
- 0.55 W studiu Koncertowym Polskiego Radia
- 1.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Echa tygodnia
- 8.00 „Tajemniczy opiekun” — serial
- 8.25 Film dla niesłyszących: „Akt woli” — serial
- 9.20 Słowo na niedzielę
- 9.25 Powitanie
- 9.30 Program lokalny
- 10.30 Kant gigant
- 11.00 Godzina z Hanna-Barbera
- 12.00 „Sandokan” (2)
- 13.30 Warszawski Tydzień Filmowy
- 14.00 Studio sport
- 14.50 Krakowskie legendy
- 15.00 Podróż w czasie i przestrzeni
- 16.00 Panorama
- 16.15 „Dzieciaki, kłopoty i my” (3) — serial USA
- 16.40 Animalis
- 17.15 Wydarzenia tygodnia
- 17.45 Halo Dwójka
- 17.50 Camerata 2
- 18.25 Gra — teleturniej
- 19.00 Story Club
- 19.25 Studio sport
- 20.00 „A kuku, panie Kuku” (3) — serial anim. niem.
- 20.10 Linia specjalna
- 21.00 Panorama
- 21.25 Wesola noc smutnego biznesmena
- 22.05 „Na krakwędzi” (1/5) — serial biogr. USA
- 22.55 Benefis Józefa Opalskiego
- 24.00 Panorama
- 0.05 Program na jutro
- 0.10 Theatre of Sound Atman...
- 0.35 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK 11.10.

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.15 Mama i ja
- 9.30 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiamy o dzieciach
- 10.05 „Dynastia” (powt.)
- 11.00 Przyjemne z pożytecznym
- 11.20 Gotowanie na ekranie
- 11.40 Od niemowlaka do przedszkolaka
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 „Family Album” (2)
- 12.45 Luz — prog. nastoletków.
- 13.30 Szkoły w Europie
- 13.50 Artysta i jego świat: „Rafał” (1) — serial dok.
- 14.55 „Ciało” — rep.
- 15.20 „Antygona”
- 15.30 Piwnica pod Baranami
- 15.55 Program dnia
- 16.05 Luz — mag. nastoletków
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Kwant
- 17.40 Prawo i bezprawie
- 18.05 „Roseanne” (14) — serial USA
- 18.30 Sztuka nie sztuka
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Prosto z Belwederu
- 20.20 Teatr Telewizji: Peter Schaffer „A-madeus” (1)
- 21.40 Miniatury
- 21.45 „Mój Kraków, czyli młodość, choć już nie ta” — prog. poet.-muz.
- 22.20 „Ulica Polska” — reportaż
- 23.00 Wiadomości
- 23.15 Gorąca linia
- 23.25 Muzyczna Jedynka
- 23.30 „W tobie moja nadzieja” — film ros.
- 0.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
- 2.00 Zakończenie programu
- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 „Nowe przygody Calineczki” (18)
- 9.05 Studio Dwójki
- 9.15 „Pokolenie” serial USA
- 9.40 „Ona” — magazyn
- 10.05 „Muzy in Gondoland” (2)
- 10.10 „Repoters” (2)
- 10.25 „Muzzy Comes Back” (2)
- 10.30 „Alles gute” (3)
- 11.00 Panorama
- 11.05 Studio Dwójki
- 11.10 7 dni polskiego sportu
- 12.00 „Współcześni Japończycy” (3) — serial dok. USA
- 13.00 Panorama
- 13.05 „Trzecia granica” (4) — „W matni” — serial TP
- 14.00 Program publicystyczny
- 15.00 Galeria Dwójki
- 15.30 Powitanie
- 15.35 „Nowe przygody Calineczki” (18)
- 16.00 Panorama
- 16.05 Studio sport
- 16.15 Dedykacje
- 16.40 Przegląd kronik filmowych
- 17.15 Polska Kronika Filmowa
- 17.30 „Pokolenie” — serial (powt.)
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Kolo fortuny
- 19.05 „Współcześni Japończycy” (3) — serial dok. USA
- 20.00 „Błyskawice” (8) — serial USA
- 20.20 Auto
- 20.50 Pogotowie ekologiczne
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
- 22.00 Noc detektywów: „Powrót Perry Masona” — film krym. USA
- 23.35 Wina i kara
- 24.00 Panorama
- 0.10 Noc i stres
- 0.25 Po „Warszawskiej Jesieni '93” — relacja
- 1.00 „Błyskawice” (8) — serial sens. USA
- 1.20 Zakończenie programu

WTOREK 12.10.

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.30 Domowe przedszkole
- 9.55 Porozmawiamy o dzieciach
- 10.00 „Życie” (5) — serial jap.
- 10.45 Armie święta
- 11.00 Giełda pracy, giełda szans
- 11.20 Reportaż
- 11.45 Uszyj to sama
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 Magazyn Notowań
- 12.45 Dla dzieci: „Tik-Tak” oraz serial „Cadishon”
- 13.30-15.55 Telewizja Edukacyjna
- 13.35 Nasz Bałtyk

TELEWIZYJNY

- 13.50 Klinika chorych maszyn
- 14.05 Klub domowego komputera
- 14.20 W kręgu nauki
- 14.45 Łyk matematyki
- 15.00 Rysuj z nami
- 15.15 Rysuj z nami — postscriptum
- 15.15 Z wiedzą przez życie
- 15.30 Joystick
- 15.55 Program dnia
- 16.05 Dla dzieci: Tik-Tak oraz film z serii „Cadishon”
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Telexpress
- 17.20 Sensacje XX wieku
- 17.40 Kino na prawie 100 lat
- 18.05 „Scorch” (4) — serial USA
- 18.30 Rewizja nadzwyczajna
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Sejmograf
- 20.25 „Wiem, że na imię mi Steven” (1/2) — film USA
- 22.00 „Ulica Polska”
- 22.20 Country Ameryka
- 22.55 Jutro w programie
- 23.00 Wiadomości
- 23.15 Gorąca linia
- 23.25 Muzyczna Jedynka
- 23.30 Niezwykłe biografie
- 0.30 Po północy
- 1.15 „Stulecie tańca” (4) — serial dok.
- 2.05 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 „Anette” — serial
- 9.05 Studio Dwójki
- 9.15 „Pokolenia” — serial
- 9.40 Świat kobiet
- 10.05 „Family Album” (2)
- 10.30 „The Carsat Crisis” (2)
- 10.45 „Business”
- 11.00 Panorama
- 11.05 Studio Dwójki
- 11.15 Animals (powt.)
- 11.40 „Nasza planeta żyje — pozwólmy jej żyć” — film dok.
- 13.00 Panorama
- 13.05 „Flip i Flap” — „Grzechy młodociał”, „Na psa urok”
- 14.00 Linia specjalna
- 14.50 „Baler” — film dok.
- 15.30 Powitanie
- 15.35 „Anette” — serial anim. jap.
- 16.00 Panorama
- 16.05 Studio sport
- 16.15 Sposób na starość
- 16.35 Z kart krakowskiego archiwum
- 16.45 Ojczyzna-polszczyzna
- 17.10 Znaki czasu (4) — progr. Red. Katol.
- 17.35 „Pokolenia” — serial (powt.)
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny
- 19.05 „Raymond Chandler” — film biograf.
- 20.05 Warszawski Tydzień Filmowy
- 20.35 „Chopin in High Definition” — rep.
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Niepokoje końca tysiąclecia
- 22.05 Klub filmowy: „Mishima” — film USA-jap.
- 0.05 Panorama
- 0.10 „Porachunek” — film franc.
- 1.40 Zakończenie programu

ŚRODA 13.10.

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości

- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.30 Domowe przedszkole
- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 „Na wariackich papierach” (3) — serial USA
- 10.50 Taki jest świat
- 11.15 Klub dobrej książki
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Magazyn Notowań
- 12.45 Dla młodych widzów: Mój Program na antenie oraz „Wychowawca” — serial USA
- 13.30-15.55 Telewizja Edukacyjna
- 15.55 Program dnia
- 16.05 Dla młodych widzów: Mój Program na antenie oraz „Wychowawca” — serial USA
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Telexpress
- 17.20 Klinika zdrowego człowieka
- 17.40 Byk czy niedźwiedź
- 18.05 „Na wariackich papierach” (32) — serial USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.15 Studio sport
- 22.05 „Ulica Polska”
- 22.35 Program rozrywkowy
- 23.00 Wiadomości
- 23.15 Gorąca linia
- 23.25 Muzyczna Jedynka
- 23.30 „Pink palace” — film austriacki
- 1.00 Czas na bezsenność
- 2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 „Robin Hood” (14) — serial anim.
- 9.05 Studio Dwójki
- 9.15 „Pokolenia”
- 9.40 Świat kobiet
- 10.05 „Muzzy in Gondoland” (2)
- 10.10 „The Lost Secret” (2)
- 10.25 „Muzzy Comes Back” (2)
- 10.30 „Bonjour ça va?” (2)
- 11.00 Panorama
- 11.05 Studio Dwójki
- 11.15 Studio sport
- 12.00 „Pomnażanie życia” (1) — film dok.
- 13.00 Panorama
- 13.05 „Życie zaczyna się po trzydziestce” (13/21) — serial USA
- 13.55 Film muzyczny
- 15.35 „Robin Hood” (15) — serial anim.
- 16.00 Panorama
- 16.05 Magazyn przechodnia
- 16.20 Zwierzęta wokół nas
- 16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
- 16.55 Giełda
- 17.30 „Pokolenia” (powt.)
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny
- 19.05 Świadkowie XX wieku
- 20.00 „Życie zaczyna się po trzydziestce” (13/21) — serial USA
- 20.45 Cienie życia
- 21.00 Panorama
- 21.30 Ekspres reporterów
- 22.10 Studio sport
- 24.00 Panorama
- 0.05 Art noc
- 1.10 „Miguel Servet” (4) serial hiszp.
- 2.10 Zakończenie programu

CZWARTEK — 14.10

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości

- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.30 Domowe przedszkole
- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 „Policjanci z Miami” (4) — serial USA
- 11.00 Kwadrans na kawę
- 11.15 Videofashion
- 11.40 Smoczek czy grzechotka?
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Magazyn Notowań
- 12.45 Dla młodych widzów: „Avista” oraz serial „Pan Benn” (1)
- 13.35 National Geographic
- 14.25 Mieszkamy w Polsce, Europie, na Ziemi
- 14.40 „Radość życia” (4/12) — serial
- 14.50 „Zwierzęta świata” — serial dok.
- 15.15 „Władnie kręci pan Walencik”
- 15.20 Robinsonowie
- 15.40 Najlepsi na start, czyli...
- 15.55 Program dnia
- 16.05 Dla młodych widzów: „Avista” oraz serial „Pan Benn” (1)
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Telexpress
- 17.20 Miliard w rozumie — teleturniej
- 18.05 „Komiks, dziewięta sztuka wyzwolona” — (7) serial dok.
- 18.35 Magazyn katolicki
- 19.00 Wieczorynka
- 19.10 Złota rybka — program dla dzieci
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Bilans
- 20.20 „Policjanci z Miami” (4) — serial USA
- 21.10 Tylko w Jedyńce
- 22.00 „Ulica Polska”
- 22.25 Pegaz
- 23.00 Wiadomości gospodarcze
- 23.20 Gorąca linia
- 23.30 Muzyczna jedynka
- 23.35 „Czerwone Imperium” (3) — serial
- 0.25 To lubię
- 1.25 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 „Kot w butach” — serial
- 9.10 Studio Dwójki
- 9.15 „Pokolenia” — serial
- 9.40 Świat kobiet
- 10.05 Film w wersji francuskiej
- 10.30 Film w wersji angielskiej
- 11.00 Panorama
- 11.05 Szkoła kłamaców
- 11.40 Blue Tango
- 12.00 „Nauczyciele świata” — film dok.
- 13.00 Panorama
- 13.05 „Kłopoty firmy Prince Lazure” — film franc.
- 14.25 Cezum Sands we Wrocławiu
- 15.35 „Kot w butach” — serial anim.
- 16.00 Panorama
- 16.05 Studio Sport
- 16.35 Multihobby
- 16.55 Warszawski Tydzień Filmowy
- 17.30 „Pokolenia” — serial (powt.)
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny — teleturniej
- 19.05 Małe ojczyzny
- 19.55 „Siostry Katia i Mirelle Labeque — mistrzyni fortepianu” — film dok.
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Dekalog (5)
- 22.15 Rewelacja miesiąca: Gaetano Donizetti „Maria Stuart”
- 24.00 Panorama
- 0.05 Rewelacja miesiąca (cd)
- 1.00 Zakończenie programu

RTK Nowy Sącz

PIĄTEK, 8.10

17.15 Kwadrans z Prezydentem Miasta; 17.30 Kraina przygód: Denver, Malowane ogrody — film dla młod.; 19.00 Santa Barbara — serial; 20.00 Reportaż o...; 20.15 Fort Bayard — telegra; 21.15 Śniadanie za 50.000 funtów — z serii Rewolwer i melonik — film krym.; 22.20 Kwadrans z...

SOBOTA, 9.10

17.05 Kraina przygód: Denver; 17.30 Wiadomości regionalne; 18.00 Kreskówki ze starego kufelka; 18.35 Przystanek na Atlantyku (5); 19.05 Życie Hemingway'a (1) — serial; 20.00 Bunt na Bounty (1) — film fab.; 21.35 Piwnica pod Baranami w Paryżu; 22.25 O jednego szpiega za dużo — film sens.; 24.00 Wiadomości (powt.).

NIEDZIELA, 10.10

17.00 Wiadomości (powt.); 17.30 Kraina przygód: Mała syrenka — baśń; 18.30 Przystanek na Atlantyku (6) — serial przyg.; 19.00 James Cook (1) — serial; 20.00 Bunt na Bounty (2) — film fab.; 21.35 Przeboje naszych chodników — minikoncert; 21.55 Wiadomości (powt.).

PONIEDZIAŁEK, 11.10

17.15 Reportaż o... (powt.); 17.30 Kraina przygód: Denver, Malowane ogrody — film dla młod.; 19.00 Santa Barbara — serial; 20.00 Fort Bayard — telegra; 21.15 Śniadanie za 50.000 funtów — z serii Rewolwer i melonik — film krym.;

WTOREK, 12.10

17.15 Reportaże regionalne TVS II; 17.30 Kraina przygód: Denver; 17.55 Kreskówki ze starego kufelka; 18.30 Przystanek na Atlantyku — film przygodowy; 19.00 Życie Hemingway'a (2) — film biograficzny; 20.00 Bunt na Bounty (1) — film fab.; 21.35 Piwnica pod Baranami w Paryżu; 22.05 O jednego szpiega za dużo — film sens.;

ŚRODA, 13.10

17.15 Kwadrans z... (powt.); 17.30 Kraina przygód: Mała syrenka — baśń; 18.30 Przystanek na Atlantyku (6) — serial przyg.; 19.00 James Cook (1) — serial; 20.00 Bunt na Bounty (2) — film fab.; 21.35 Przeboje naszych chodników — minikoncert; 21.55 Reportaże regionalne TVS II (powt.).

Juz wkrótce w Nowym Sączu.



Radio Kraków

Kraków, ul. Szlak 71, ☎ 22 52 00

Sądecki **MAGIEL**



Nieprawdą jest, jakobym był majorem LW. Byłem tylko kapitanem...

Włodzimierz Olszewski, w cywilu: pułkownik "Strzelca" KPN, szef Sztabu "na Polskę"...

Magiel, jeszcze wyborczy...

Maciej K. z UM w Nowym Sączu, choć nie towarzyszy, ale jest jedynym sekretarzem, który przetrwał "Solidarność". W tej chwili oczekuje na propozycję.

Wiesław Sz. usilnie i z radością gratulował wszystkim wytrwałości i oczywistego sukcesu wyborczego.

Ogłoszenie

Usilnie poszukuje się elektoratu, który głosował na wiadome ugrupowanie i przyczynił się wainie do jego sukcesu. Już można się przyznać...

Lucyna B. przodownica pracy socjalistycznej, zaofiarowała się w wolnych chwilach odkurzyć, przehaftować i przeфарbować, w czynie społecznym 4 sztandary. Zapewnia, że osiągnie wyższą wydajność niż bobowska "Koronka". Czekamy na następne traktorzystki i dółki...

Sławomir W., elektryk z wykształcenia, rozgląda się za wolnym, stosownym, niezbyt wysokim, plotem do przeskokowania. Oczekuje towarzystwa.

Przewodniczący Partii Bezrobotnych obawia się, że straci posadę. Podobno wszyscy bezrobotni przymusowo zostaną zatrudnieni. Stracą posady pracownicy biur pracy i zastąpią rzeszę bezrobotnych...

Cisza, jaka uczyniła się ostatnio w Nowym Sączu spowodowana jest tym, że wielu dorosłych mieszkańców straciło głos...

PC góra: wykrakalo swoim hasłem wyborczym: "Polsko, czas na zmiany"...

Przyjaciela z za naszej południowej granicy bardzo poważnie obawiają się, że korona... znawu spadnie.



A nie mówiłem, że przejdę...?

Jestem profesjonalistą. Wystartuję jeszcze raz!

Stanisław Pason - poseł, Krzysztof Pawłowski - były senator.



Jerzy Gwiżdż, poseł, z korną Wacława II: 27.09. 1992, Praga - Zbraclav...

PRECI
Z L. **KORONKA**
DLA DOROSŁYCH I MŁODZIEŻY od 10 lat
KARATE KYOKUSHIN
ZAPISY Nowy Sącz ul. Szwedzka 1, I.p. tel. 206-35
poniedziałek środa piątek w godz. 12⁰⁰-16⁰⁰
STAN...
Kandyd...
KANDYD NA POSŁA **STANISŁAW PAZUCHA**
Wybierz uczciwość i kompetencję
Lista nr **15**

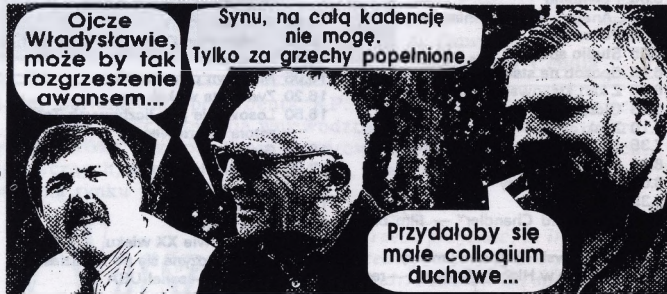


Jarosław Kaczyński.



A jednak zostanę posłem...

"Cudownie" wygrales!



Ojcie Władysławie, może by tak rozgrzeszenie awansem...

Synu, na całą kadencję nie mogę. Tylko za grzechy popełnione

Przydałoby się małe colloquium duchowe...

od lewej: Kazimierz Sas - poseł, Władysław Augustynek, T.J. (Ojciec), Krzysztof Łukasik - niezależny biznesmen.

Z "ALGIDA" dłuższe lato!
Dwa lody w cenie jednego!
Pytaj w najbliższym **DOBRYM** sklepie!
40 darmowych lodów z "GŁOSEM": piątek, 8 bm. od godz. 12.00 w Klubie "Absolwent", ul. Narutowicza 6.
Kto pierwszy, ten lepszy!

Z biletem po zdrowie
Tadeusz Cegliński znowu przekazał nam 5 bezpłatnych biletów. Pięciu pierwszych Czytelników, którzy z "Głosem" zjawiają się 4 października w naszej redakcji, otrzymają wejściówki na seans bioenergoterapeuty, który odbędzie się 13 bm, o godz. 15.30.

Zdobysław Milewski - już poseł, Zygmunt Berdychowski - były poseł.